Nr. 127 | Wtorek, dnia 8-go maja 1928 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu. Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

Marszałek Piłsudski

zupełnie zdrowy

wyjeżdża na czas dłuższy zagranicę

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Jak słychać w zdrowiu Marszałka Piłsudskiego nastąpiło zasadnicze polepszenie. W związku z tem projektowany jest wyjazd Marszałka Piłsudskiego na czas dłuższy zagranicę.

Według tego projektu Marszałek Piłsudski ma bawić zagranicą kilka tygodni.

Nowy Zarząd

Stow. Urzędników Państwowych ukonstytuował wczoraj

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Nowy Zarząd Stowarzyszenia urzędników państwowych ukonstytuował się w sposób następujący: prezes: dr. St. Warmski, wiceprezesi: St. Sasorski, Wacław Kowarski i St. Bernstorf.

Sekretarzem został ponownie wybrany p. Duda.

Przedstawiciele Łodzi

w Państwowej Radzie Kolejowej

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

We wczorajszym Monitorze Polskim podany jest skład Państwowej Rady Kolejowej, do której weszli następujący przedstawiciele wojew. łódzkiego: starosta łódzki Rżewski Aleksy, inż. Rudzki Bronisław, dr. [illegible] Roger, Szlański Maksymiljan.

Nowa ustawa

o zwalczaniu lichwy mieszkaniowej

na warsztacie pracy M. S. Wew.

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło do opracowania nowej ustawy o zwalczaniu lichwy na skutek petycji związku lokatorów.

100 miljonów złotych

na cele budowlane

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Bank Gospodarstwa Krajowego wyda w roku bieżącym kredyt w wysokości 100 miljonów zł. na pożyczki budowlane.

Pierwszeństwo w otrzymaniu pożyczek będą miały spółdzielnie, budujące domy o mieszkaniach nie większych niż 3-pokojowych.

Zabytki polskie

będą wykupione z rąk sowieckich

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Korpus Ochrony Pogranicza prowadzi pertraktacje z władzami sowieckiemi na temat wykupu pogranicznych zabytków i pałaców polskich, znajdujących się po stronie sowieckiej.

W ten sposób cały szereg zabytków polskich byłby uratowany i odrestaurowany.

K. O. P. projektuje urządzić w wykupionych zamkach kresowych mieszkania dla oficerów.

Bezczelne żądanie Sowietów

Poseł Bogomołow domaga się wydania Woyciechowskiego

Odpowiedź na arogancką notą Sowietów doręczona będzie w bieżącym tygodniu

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Przedstawiciel sowiecki w Warszawie poseł Bogomołow przesłał wczoraj ministrowi Zaleskiemu notę protestu, w związku z zamachem na radcę handlowego przedstawicielstwa sowieckiego w Warszawie—Lizariewa.

W nocie Bogomołow powołuje się na poprzednie żądania przedstawicielstwa sowieckiego wysiedlenia z Polski szeregu wyszczególnionych osób, podejrzanych o działalność antysowiecką.

W liczbie tych osób miał się znajdować i Woyciechowski.

Bogomołow twierdzi dalej, iż Woyciechowski należał do organizacji antysowieckiej i że poselstwo było poinformowane o przygotowaniu przez tę organizację zamachu.

W zakończeniu nota domaga się wydania Woyciechowskiego Sowietom, mimo, iż Woyciechowski korzysta w Polsce z prawa azylu.

* * *

Odpowiedź polska na notę sowiecką w sprawie zamachu na p. Lizariewa będzie doręczona jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia za pośrednictwem posła polskiego w Moskwie ministra Patka rządowi Z. S. S. R.

W sprawie emigracji rosyjskiej w Polsce, nota polska zaznacza, że władze bezpieczeństwa czuwają stale nad tem, aby emigracja rosyjska nie mogła przedsięwziąć żadnych wrogich kroków przeciw Związkowi Sowietów.

Pozatem nota powoła się na dotychczasowe zarządzenie, a mianowicie aresztowania i rewizje o których w swoim czasie donosiliśmy.

* * *

Wczoraj skonfiskowany został nakład „Kurjera Czerwonego" za artykuł p. t. „Holopanie posłe sowiecki!"

WYKRYCIE WIELKICH OSZUSTW

w lwowskiej dyrekcji kolejowej

Skarb Państwa poniósł znaczne straty

LWÓW, 7.5. Miejscowa komisja do walki z nadużyciami wpadła na trop niebywałej afery oszukańczej lwowskiej dyrekcji kolejowej. Stwierdzono, iż kilku wyższych urzędników tej dyrekcji wspólnie z poszczególnymi dostawcami fabrykowało fałszywe bilanse wydatków, dzieląc się dochodami. Dochodzenie ustaliło już przestępstwa poszczególnych winowajców. Ustalono, iż inż. Władysław Pawłowicz, kierownik wydziału zasobów, Czesław Studio, starszy kontroler oraz Antoni Konasiński, porozumiawszy się z dostawcą drzewa Szulimem Leiterem, odrzucili wszystkie niemal oferty na dostawy kolejowe. Leiter otrzymywał stale dostawy, mimo, iż kalkulacja jego była niejednokrotnie o 100 proc. wyższą od kalkulacji składanych ofert. Przeprowadzona kontrola ksiąg wykazała oszustwo na szkodę skarbu państwa, dochodzące do ogromnych sum. W związku z dotychczasowemi wynikami prowadzonego śledztwa aresztowano wszystkich trzech urzędników. Wieczorem odstawiono ich do więzienia sądu karnego przy ulicy Batorego.

LWÓW, 7.5. Afera korupcyjna w lwowskiej dyrekcji kolejowej ze względu na zamieszane w nią osoby wywołała w całem mieście, szczególnie zaś w sferach sądowo-policyjnych i kolejowych, ogromne poruszenie. „Gazeta Poranna" dowiaduje się, iż w sprawę tych nadużyć wmieszanych jest jeszcze kilkanaście osób, których aresztowanie należy w najbliższym czasie oczekiwać. Pismo dodaje, iż nici dochodzeń sięgają Warszawy, w nadużycia bowiem mają być wmieszani także i niektórzy urzędnicy ministerjum kolei. (AW)

Amanullah zawiódł nadzieje Moskwy

Nie podpisał traktatu i nie chciał kupić starych karabinów

LONDYN, 7.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). „Exchange Telegraph" donosi z Moskwy że pomiędzy rządem sowieckim a królem Afganistanu Amanullah w wielu punktach nie osiągnięto porozumienia mimo energicznych starań Cziczerina i innych członków rządu sowieckiego. Król nie chciał podpisać projektu ściślejszego sojuszu politycznego i wojskowego, który miał być zawarty między Sowietami a Afganistanem.

Król oświadczył, że nie może sobie wiązać rąk żadnemi traktatami z Sowietami.

W odpowiedzi na przemówienie Cziczerina, że Afganistan i Sowiety powinny solidarnie występować, jako państwa azjatyckie, król Amanullah odpowiedział, że jego kraj przyjmuje zachodnio - europejską kulturę i cywilizację i wzoruje się na przykładach państw zachodnich

Po defiladzie armji czerwonej miał odbyć się manifestacyjny pokaz 55 samolotów, zbudowanych ze składek pod hasłem „nasza odpowiedź dla Chamberlaina". Król afganistański odmówił wzięcia udziału w tej antyangielskiej demonstracji

RYGA, 7.5. Z Moskwy donoszą, iż rząd sowiecki zoproponował królowi Afganistanu nabycie wielkiego transportu karabinów starego typu, wycofanych już z armji czerwonej król propozycję odrzucił. (ATE)

Dziwne zjawiska na Wołyniu

Deszcz z popiołu i odgłosy z gór

LWÓW, 7.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Na terenie Wołynia dają się zauważyć od dłuższego czasu niezmiernie ciekawe zjawiska przyrody. Pod wsią Chorłupkami gminy Ołyka zaobserwowano wzniesienie się ziemi w kształcie nasypu, którego stoki były tak gorące, iż śnieg stopniał. Nasyp ten jest dużych rozmiarów. W miejscowości Szustaków gminy Dziatkiewicze ziemia nagle rozpadła się, tworząc zagłębienie, w którem mogłyby się pomieścić dwa domy. We wsi Tuszebin (powiat Dubno) z gór dochodzą odgłosy, jakie zazwyczaj poprzedzają wybuch wulkanu. W ostatnich dniach na Wołyniu spadł deszcz z popiołu o zabarwieniu zielonkawem.

Rokowania

polsko-litewskie

o dalszą wymianę więźniów

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Między rządem polskim i litewskim toczą się rokowania o dalszą wymianę więźniów.

Według otrzymanych wiadomości Polska ma wydać Litwie około 50 więźniów, wzamian zaś otrzyma 32 więźniów.

Delegacja polska w Kownie

Program prac komisji i termin plenum ustalony

KOWNO, 7.5. Delegacja polska pod przewodnictwem naczelnika wydziału wsch. M. S. Z. p. Hołówki przybyła dn. 6 wieczorem do Kowna. Na dworcu powitał delegację w imieniu Waldemarasa p. Bławostiunos.

Dziś przed południem przewodniczący delegacji p. Hołówko przyjęty został na posłuchaniu przez prezesa rady Ministrów i Min. Spr. Zagr. Waldemarasa.

P. Hołówko złożył wizyty dyrektorom departamentów litewskiego M. S. Z.

Dziś przed południem odbyła się narada z przewodniczącym I komisji ze strony litewskiej Balutisem.

Ustalono program prac komisji oraz termin pierwszego plenarnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godz. 11 rano.

Rozpoczynające się prace I. komisji konferencji polsko-litewskiej toczą się w duchu spokoju i ścisłej rzeczowości wśród przyjaznej atmosfery. (PAT).

Dziś w numerze:

Rumunja w przededniu rewolucji

Marsz 200.000 chłopów na Bukareszt

Walny zjazd stronnictwa chłopskiego domaga się ustąpienia obecnego rządu

WIEDEŃ, 7.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). **W Alba Julja odbył się wolny zjazd partji chłopskiej na który przybyło około 200.000 osób.**

Na zjeździe uchwalono jednogłośnie wydać walną batalję obecnemu rządowi.

BERLIN, 7.5. (Telegram własny Hasła Łódzkiego). Cała prasa dzisiejsza w alarmujących depeszach z Budapesztu i Bukaresztu sygnalizuje marsz na Bukareszt oddziałów chłopskich, które brały udział w kongresie chłopskim w Alba Julja.

„Vossische Zeitung" donosi, że przewodniczący stronnictwa chłopskiego Maniu w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że wierzy, iż

rząd obecny musi ustąpić.

Poseł Maniu nie pochwalał sam osobiście marszu na Bukareszt, ale musiał ustąpić wobec wzburzonych mas uczestników kongresu.

Maniu zwrócił się do dziennikarzy z prośbą, aby w depeszach swych podkreślali, że narodowe stronnictwo chłopskie **nie utrzymuje żadnych stosunków z bawiącym na emigracji ks. Karolem i nie zamierza zwrócić** się do niego z wezwaniem do powrotu.

* * *

BERLIN, 7.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Wysłany specjalnie do Alba Julja korespondent „Vossische Zeitung" stwierdza, że obrady kongresu dowiodły, **iż w masach chłopskich istnieje solidarny nastrój rewolucyjny.**

Przywódcy stronnictwa **natomiast są niezdecydowani i nie zgadzają się ze sobą.**

Poseł Maniu nie chciał podczas kongresu słyszeć o akcji **rewolucyjnej, przywódcy chłopscy natomiast z Bukowiny, Hanatu, Besarabji i t. d. żądali rozpoczęcia marszu na** Bukareszt.

Pochód oddziałów odbywa się w ordynku bojowym ze sztandarami przy dźwiękach muzyki i sprawia imponujące wrażenie.

W marszu panuje żelazna karność.

Organizacją pochodu zajęła się młodzież stronnictwa chłopskiego.

W zgromadzeniu, które odbyło się po kongresie, wzięło udział około 200 tysięcy chłopów.

Na zgromadzeniu tem z 6 trybun przemawiali mówcy do zebranych, którzy przerywali im okrzykami: **„Na Bukareszt!"**

Po przemówieniach zebrane masy **złożyły przysięgę, w której oświadczyły, iż nie zaniechają walki dopóki rząd obecny, który od króla Ferdynanda na łożu śmierci wymusił nominację, a obecnie jest tolerowany przez regencję — nie ustąpi.**

Pos. Maniu nie chciał mieć nic wspólnego z rewolucyjnemi krokami.

Wobec nacisku mas przywódcy stronnictwa chłopskiego Popowicz, Drobocu i Boku zajęli się organizacją marszu na Bukareszt, który odbywa się w 3 oddziałach.

W Kronstadzie oddziały te połączą się dla wspólnego marszu.

Linja kolejowa Górny Śląsk Gdynia

będzie niedługo uruchomiona

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Jak się dowiadujemy, prace przy budowie linji kolejowej, która miała łączyć Górny Śląsk z Gdynią, ukończenie której projektowane było na rok 1931, zostały znacznie przyspieszone, a to na skutek starań sfer górnośląskich.

Przemysłowcy G. Ś. zwrócili się bowiem do Min. Komunikacji z petycją o wcześniejsze ukończenie tej linji, zwracając uwagę na to, że jest ona bardzo ważną arterją komunikacyjną.

Linja ta przebiegać będzie przez Herby, Zduńską Wolę i Inowrocław i skróci obecną przestrzeń o przeszło 60 kilometrów.

„Wyzwolenie" przeciw budżetowi *Min. Poczt i Telegr.*

Większość klubów poprze wniosek „Wyzwolenia"

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, iż w dniu wczorajszym delegacja Zw. Obrony Abonentów Telefonicznych odwiedziła wszystkie kluby sejmowe, przedkładając odpowiedni memorjał.

Jeden z klubów, a mianowicie „Wyzwolenie" ma na najbliższem posiedzeniu kom. budżetowej postawić wniosek o skreślenie 1 zł. z sumy przeznaczonej na zakup akcyj P. A. S. T.

Dowiadujemy się ponadto, że większość ksubów wniosek „Wyzwolenia" poprze.

Senat uchwalił jednogłośnie

domagać się uwolnienia sen. Roguli

Kto przewodniczy komisjom senackim

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Wczorajsze plenarne posiedzenie Senatu na porządku dziennym którego figurował wybór 3 członków Trybunału Stanu, poświęcone było całkowicie innej sprawie, a mianowicie sprawie senatora Roguli (Białorusin), który od chwili wygaśnięcia mandatu do zeszłego Sejmu, znajduje się w więzieniu za przemówienie wygłoszone w roku 1924.

Senat po naradzie postanowił jednomyślnie zażądać natychmiastowego wypuszczenia na wolność senatora Roguli, do czasu trwania mandatu do obecnego Senatu.

Pozatem Senat wyłonił następujące komisje: *Zagraniczna* — prezes Zdz. Lubomirski (BB), *Prawnicza* — prezes Posner (PPS), *Regulaminowa* — prezes Janiszewski (Wyzwolenie), *Oświaty i Kultury* — prezes Hałuszczyński (Ukrainiec), *Gospodarstwa społecznego* — prezes Roman (BB), *Administracyjna* — prezes Roman (BB).

Krwawe zmagania chińsko-japońskie

Japończycy koncentrują wojska w okolicy Cynanfu

Walna batalja spodziewana jest lada godzina

OSAKA, 7.5. Korespondent dziennika „Asahi" telegrafuje budzące grozę szczegóły okrucieństw popełnianych na obywatelach japońskich.

Przez ulice miasta przeprowadzano nagie kobiety, aby je następnie pozbawiać życia w torturach

Kilka osób spalono żywcem, a szeregowi innych wyłupano oczy. (PAT)

Ultimatum Japonji odrzucone

LONDYN, 7.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Donoszą z Tokio, że pułk Sazaki z polecenia naczelnego dowódcy sił japońskich w Chinach, gen. Fukudy, odbył dłuższą rozmowę z Czang-Kai-Szekiem, któremu oświadczył, że jeżeli narodowy rząd chiński chce uniknąć zerwania z Japonją musi natychmiast: 1) opróżnić miasto Cynanfu, 2) surowo ukarać oficerów, którzy wydali rozkaz strzelania do domów prywatnych, zamieszkałych przez japończyków, 3) zapłacić odszkodowanie za zrabowane w Cynanfu przez żołnierzy chińskich mienie obywateli japońskich 4) oddać honory przed flagą japońską.

Sazaki oświadczył, że mimo przerwania linji kolejowej między Cynanfu a Tsingtau przybędą do Cynanfu dalsze posiłki japońskie

LONDYN, 7.5. Donoszą z Pekinu, że rokowania, które prowadzi przedstawiciel japońskiego naczelnego dowództwa pułk. Sazaki z rządem nankińskim przybrały obrót niepomyślny, ponieważ rząd nankiński odrzucił żądania japońskie.

Pułkownik Sasaki wyjechał już do Tokio Według informacyj które nadeszły tutaj z Szangtung spodziewają się nowych walk między chińskimi wojskami południowemi i oddziałami japońskiemi, które umocniły się w Cynanfu okopami z drutu i rowami (ATE)

Posiłki japońskie wciąż przybywają

Naczelne dowództwo objął gen. Ugaki

LONDYN, 7.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Donoszą z Tokio, że posiłki japońskie po forsownym marszu przybyły już do Cynanfu.

Generalny konsul brytyjski w Szanghaju ogłasza, że władze japońskie czynią wielkie wysiłki, celem zlokalizowania walk w Cynanfu i niedopuszczenia do rozszerzenia się tych walk na inne miejscowości

TOKIO, 7.5. Departament marynarki postanowił wysłać z Kure do Jang-Tsen osiem kontrtorpedowców do Swatou i Maiduru oraz 6 do Szanghaju

Naczelnym dowódcą wszystkich wojsk, które wysłane zostały do Szanghaju w liczbie trzynastu tysięcy mianowany został generał Ugaki (PAT)

LONDYN, 7.5. Nowomianowany dowódca wojsk japońskich w Szantangu, były minister wojny Ugaki jest osobistym przyjacielem Mikada i byłym szefem sztabu armji. Ugaki udał się do Tsnigtau, gdzie objął naczelne dowództwo. (ATE).

Ameryka czeka

wraz z... 60 okrętami

LONDYN, 7.5. Ministerstwo marynarki Stanów Zjednoczonych ogłasza, iż w chwili obecnej na wodach chińskich znajduje się 60 amerykańskich okrętów wojennych a 11.000 żołnierzy i marynarzy. Oddziały te będą użyte jeżeli rozwój wypadków w Chinach będzie tego wymagał.

W obecnej chwili jednak ministerstwo marynarki uważa za małoprawdopodobne, aby siły zbrojne Stanów Zjednoczonych musiały interwenjować w mieście Cynanfu lub innych częściach prowincji Szantungu. (ATE).

Budżet Ministerstwa Pracy i Sprawiedliwości uchwalony

Dyskusja nad budżetem Min. Wyznań i Oświecenia Publicznego odłożona

Dziś o godzinie 10 min. 30 rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej. Na wstępie przeprowadzono głosowanie nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, który został bez zmian przyjęty.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

W głosowaniu przyjęto cały budżet Min. Sprawiedliwości.

Następnie po krótkiej przerwie przystąpiono do obrad nad budżetem Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.

Przed omawianiem tego budżetu zabiera głos. min. Dobrucki, udzielając wyjaśnień co do poszczególnych pozycyj budżetu i prac ogólnych Ministerstwa.

Następnie głos zabrał referent pos. Stypiński B. B. Dyskusja została odłożona do następnego posiedzenia.

Skróty telegraficzne

Powódź w Norwegji przybiera coraz bardziej katastrofalne rozmiary. Z miejscowości Elyem donoszą, że ruszyły olbrzymie zatory lodowe długości 1 klm., składające się z kry lodowej i drzewa spławnego. Woda niesie kry i drzewo z gwałtowną szybkością. Dotychczas woda porwała 10.000 m. sześciennych drzewa, zalała i zrujnowała wiele budynków Wiele domostw woda pokryła krą lodową do 10 m. wysokości. Kra i drzewo niszczą po drodze mosty i linje kolejowe. Woda podnosi się z godziny na godzinę.

* * *

Donoszą z Konstantynopola, że wstrząsy podziemne, jakie odczuto w Turcji w dniu 4 maja r. b. spowodowały zniszczenie 800 domów. Z gruzów wydobyto dotychczas 32 trupy.

W rejonie Kutahia częściowemu zburzeniu uległy liczne miejscowości

* * *

Według doniesień z Sebastopola nadkrymskiemi brzegami Morza Czarnego rozpętała się gwałtowna burza. Morze jest tak silnie wzburzone, iż do portu nie przybyło kilkanaście statków, których los jest nieznany. Skonstatowano silne obniżenie temperatury.

* * *

Na stacji Iłama Zakaukaskiej kolei żelaznej spłonął wagon, w którym znajdowały się maszyny i urządzenia kinowe oraz kilka taśm. Wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności w wagonie spłonęło 4 ludzi.

Czem Niemcy dzisiejsi przodują?

Rozwój komunikacji napowietrznej. — Kult nagości. — W pogoni za fizycznem odrodzeniem.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego".)

Berlin, w maju 1928 r.

Na polach Tempelhofu wznoszą się hangary Luft-Hansy. Stąd wylatują codzień i co noc aeroplany, pełniące służbę komunikacyjną między Berlinem a miastami Rzeszy i zagranicą. Od przedmieścia Bell-Alliance ciągnie się pole awjacyjne zupełnie równe, niezabudowane. Z boku tylko widać skromny budynek stacji, oraz wieżę sygnałową. O godzinie 3 po poł. wylatuje aeroplan do Frakfurtu nad Menem. Obserwuję go. Dwaj pasażerowie, mężczyźni w średnik wieku, zajmują miejsce w kabinie. Punktualnie o trzeciej motor puszczają w ruch, śmiga warczy, samolot unosi się w przestworza.

Z wywieszonych w poczekalni grafik dowiaduję się, iż Luft-Hanza przewiozła w ubiegłym roku 90,000 kilo towarów i poczty, oraz 70,000 pasażerów. Dwustu pilotów obsługuje 120 samolotów, które podtrzymują komunikację na 80 linjach powietrznych.

Przechodzę do bufetu. Tutaj zastaję mło de dziewczęta w sportowych strojach flirtujące wesoło z młodzieńcami w skórzanych kurtkach. Piloci i ich przyjaciółki. Jedno auto za drugiem podjeżdża przed budynek. Wysiadają z nich starsi, zażywni panowie, łysi jak kolano, ćmiący grube cygara. Pasażerowie? Nie, jak informuje mnie kelner, są to businessmani, którzy przyjeżdżają tu stale o tej samej godzinie, aby odebrać kursy giełdowe, wysłane małym Junkersem z Paryża i wyekspedjować swe posyłki oraz pocztę. Tuż obok bufetu, w obszernej sali znajduje się urząd celny, kasa i biuro pocztowe. Tu szybko i sprawnie odbywa się clenie odbieranych z zagranicy przesyłek, opłata cła, ekspedycja poczty.

Awjacja niemiecka rozwija się niezmiernie szybko metodycznie. Niemcy nie szczędzą ani pieniędzy, ani pracy dla postawienia jej na wysokim poziomie.

* * *

Wraz z rozpoczynającym się sezonem wiosennym, z nadejściem ciepłych, słonecznych dni, rozpoczyna się w Berlinie sezon... nagości. Z właściwą Niemcom metodyczną furją pedagogiczną i propagandystyczną rozwijają oni kult higjeny. Higjeny — opartej na niezliczonych kierunkach i wskazaniach medycznych. Manja higjeniczna współczesnych Niemiec odznacza się nawet pewnym mistycyzmem, tak łatwo powstającym i rodzącym się w umysłach Niemców. Z ferworem quasi religijnym tysiące, setki tysięcy młodych i starych kobiet i mężczyzn, dziewcząt i chłopców, bogatych i biednych oddaje się kultowi jakiegobądź wybranego „systemu" higjeny. Jedni wierzą wyłącznie w cudowną siłę lecz niczą, uzdrawiającą — promieni pozafiołkowych, drudzy stosują kąpiele słoneczne, lub powietrzne, trzeci przysięgają tylko na cuda kąpieli, inni wreszcie uznają wyłącznie kurację djetetyczną, masaż, gimnastykę...

Ale wszystko to razem wzięte rozpoczyna się i sprowadza się do prowdziwego kultu nagości, który triumfuje zarówno nad brzegami jezior podberlińskich, jak w laskach nad Szprewą i Hawelą. W imię higjeny policja i moralność publiczna zezwalają na wszystko, gdy ciepło i pogoda pozwalają na zrzucenie ze siebie krępujących ubrań. W mieście nie można tak łatwo pozbyć się ubrania — tak daleko jeszcześmy nie zaszli. Wzamian pozbywają się mężczyźni włosów. Mnogie tysiące Berlińczyków biega bez kapeluszy po mieście świecąc łysiną, błyszczącą i niepokalanie gołą i śliską, jakby ją kto natarł pumeksem. Tak starzy, jak młodzi. Co oni robią, aby tak łatwo pozbyć się włosów, trudno odgadnąć. Sekret tej transformacji znany jest chyba tylko mistrzom sztuki fryzjerskiej.

Trudno wprost wyobrazić sobie ile i jakich klinik, sanatorjów, zakładów odmładzających i wogóle obiecujących cuda odrodzenia znajduje się i wyrasta na złotodajnym asfalcie berlińskim. A wszystkie cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Mężczyźni chcą być młodzi, kobiety — i młode i piękne. Kto tylko ma pieniądze, funduje sobie kurację odmładzającą, regenerującą, odtłuszczającą etc. Na tem tle powstają dziwactwa, które jednak mają również swoich zwolenników. Pewien lekarz, homeopata i zarazem buddysta, założył w Grunewaldzie, tuż pod miastem, sanatorjum - klasztor, w którym pacjenci przechodzą swoistą kurację, polegającą na rozmyślaniach, modłach, umartwianiu ciała, poznawaniu tajemnic Nirwany. Zakład urządzony jest zupełnie w stylu świątyń chińskich. Sam dr. i jego pacjenci wyglądają jak ludzie, którzy już patrzą na księżą oborę. Celem kuracji jest „dematerjalizacja" pacjenta i przyzwyczajenie go do lekceważenia cierpień, z których składa się życie. Zdaje się, że o ile chodzi o „dematerjalizację", kuracja osiąga świetne wyniki, sądząc z wyglądu kuracjuszy. I pomyśleć, że nie brak ludzi, którzy płacą po paręset marek dziennie za rozkosz przebywania w zakładzie d-ra Hissa!

K. Bar.

Nierówna walka

Polacy w Niemczech w obronie swych praw

W zbliżających się wyborach do parlamentu niemieckiego Polacy chcą zdobyć 2 mandaty. W tym celu Polsko-Katolicka Partja Ludowa weszła do ogólnego bloku mniejszości narodowych w Niemczech. Ponieważ Polacy są najsilniejszą mniejszością, więc czołowymi kandydatami na listach państwowych będą Polacy. Na liście państwowej do Reichstagu zostali umieszeni pp. Kaczmarek i Szczepanek, do sejmu pruskiego Baczewski i Szczepanek. Dalsze miejsca zajmują Duńczycy, Litwini, Fryzowie etc. Oprócz tego wystawiają Polacy własne, czysto polskie listy okręgowe. Na Śląsku Opolskim kandydować będą do Reichstagu: ks. Domański i p. Bożek, w Westfalji p. Kaczmarek i ks. Grochowski, w Berlinie pp. Kaczmarek i Baczewski, na Warmji ks. Osieński. Do sejmu pruskiego kadydują na Śląsku p. Baczewski i ks. Klimas, dotychczasowi posłowie polscy, w Westfalji p. Kaczmarek i ks. Grochowski, na Pograniczu (Grenzmark Posen - Westpreussen) ks. Grochowski.

Odezwa wyborcza polska, ogłoszona w „Dz. Berlińskim" wzywa do solidarności wskazując, że dzięki dwom posłom polskim w sejmie pruskim, p. Baczewskiemu i ks. Klimasowi, udało się zmusić rząd pruski do przygtowania rozporządzenia o swobodnym, narodowym rozwoju mniejszości. Rozporządzenie, to jest dopiero projektem, a już wywołuje oburzenie wśród nacjonalistów niemieckich.

Antypolska „Deutsche Allgemeine Zeitung" występuje gwałtownie przeciwko mniejszości polskiej w Niemczech z powodu memorjału, złożonego przez Związek Polaków w Niemczech i związek polsko - katolickich towarzystw szkolnych na Śląsku Niemieckim, ministrowi pruskiemu oświaty p. Beckerowi. — Dziennik daje tytuł swemu artykułowi „Bezczelność (!) polska" i twierdzi, że żądania polskie zmierzają tylko do uzyskania poparcia urzędowego dla propagandy kultury polskiej w Niemczech, która to propaganda ma charakter i cele polityczne. Żądanie, aby nauczyciele na G. Śląsku popierali objawy polskiego życia kulturalnego, jest, jak oświadcza dziennik, „bezcelowe", ponieważ nawet sama ludność polska, pomimo propagandy Związku Polaków i polskich towarzystw szkolnych, uważa tego rodzaju życie kulturalne za „niepotrzebne" dla siebie Dziennik powołuje się na fakt, że rodzice na Śląsku, od których decyzji zależy tworzenie polskich szkół mniejszościowych, wcale takich żądań nie zgłaszają.

Krwawa tajemnica „Czarnej Reichswehry"

Dzieje oddziałów Rossbacha. Żołnierze jako robotnicy rolni. Skrytobójstwa na Śląsku. Rozkazy rozstrzeliwania.

W głośnym procesie szczecińskim punktem wyjścia jest zamordowanie robotnika rolnego Willi Schmidta, b. członka korpusu ochotników Rossbacha. Miał on podobno zamiar odkryć tajne składy broni, ukrytej przed okiem oficerów koalicyjnych na Pomorzu i Meklemburgji. To podejrzenie wystarczyło tajnemu sądowi kapturowemu do wydania wyroku śmierci. Pewnego dnia znaleziono w pustkowiu leśnem trupa Schmidta. Morderstwa dokonał porucznik Heines. Zarówno on, jak inni oskarżeni, na swą obronę przytaczają mnóstwo faktów, z których wynika, iż spełniali rozkazy władz wyższych, iż podobne zabójstwa były na porządku dziennym. Sąd musiał się więc obszerniej zająć dziejami oddziałów Rossbacha, oraz innych organizacyj wojskowych i wyświetlić ich stosunek do oficjalnej Reichswehry. Z tego powodu proces zatoczył szoroki kręgi.

Wyszło na jaw dużo haniebnych tajemnic. Okazało się, że Reichswehra popierała, a nawet kierowała działalnością niektórych organizacyj wojskowych, z których najgłośniejszą jest formacja Rossbacha. Stworzył ją w listopadzie 1918 r. — zaraz po zawieszeniu broni — młody porucznik Gerhard Rossbach. Miała ona pełnić straż graniczną w Prusach Wschodnich, nad granicą polską. Z Prus Wschodnich oddziały Rossbacha ruszyły do Kurlandji i tam pod komendą gen. von der Goltza walczyły najpierw z bolszewikami, potem z Łotyszami. Po powrocie do Niemiec formacja Rossbacha została oficjalnie rozwiązana, ale faktycznie istaniała nadal. Żołnierze zamienili się w robotników rolnych lub leśnych względnie obrali sobie inne zawody, ale utrzymywali między sobą ścisły kontakt i czekali na rozkazy. Gdy w marcu 1920 r. Kapp dokonał zamachu stanu, formacja Rossbacha pojawiła się natychmiast na widowni. Po likwidacji zamachu Kappa oddziały Rossbacha działały przez pewien czas w Westfalji przeciwko komunistom. Potem znowu zostały rozwiązane i znowu żołnierze rozprószyli się po całym kraju, ale pewnego dnia znaleźli się wszyscy na Górnym Śląsku, gdzie „roboty" nie brakło.

Był to wówczas gorący okres walki plebiscytowej. Nad Odrą uwijały się różne organizacje wojskowe, których działalność nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona, o których jednak wiadomo, że działały w ścisłem porozumieniu z władzami niemieckiemi. stwierdziły to zeznania samego Rossbacha, oraz niejakiego Hauensteina i dr. Spieckera, b. komisarza rządu Rzeszy w okresie powstań i plebiscytu. Ten ostatni był jednym z twórców Selbstschutzu, oraz jego kierownikiem politycznym; wojskowe kierownictwo akcji zatrzymała Reichswehra. Dr. Spiecker twierdził, że utworzenie Selbstschutzu było koniecznem ze względu na teror stosowany przez organizacje polskie. Cyfrę 200 morderstw kapturowych na Śląsku uznał za przesadzoną, ale nie mógł zaprzeczyć, że różnych powstańców polskich „usuwano". Sam dr. Spiecker nie nakazywał zabijać, ale w pewnej sytuacji udzielił instrukcji, by się z danym osobnikiem załatwić „w sposób odpowiedni". Ten zwrot miał jego zdaniem oznaczać, polecenie uwięzienia niewygodnego działacza polskiego. Atoli podwładny Hauenstein taki zwrot uważał — jak oświadczył na rozprawie — za wyraźny rozkaz usunięcia danego człowieka przez pozbawienie go życia. Dr. Spiecker usprawiedliwiał się twierdząc, że organizacje bojowe działały nieraz samowolnie i że był zmuszony jedną z takich organizacyj z powodu niepotrzebnych morderstw rozwiązać.

Jeszcze bardziej sensacyjne zeznania złożył Haunstein. Był on komendantem specjalnego oddziału rzekomo policyjnego, do wykonywania aktów teroru. Oddział ten liczył około 160 ludzi, zaopatrzonych przez komisarjat Rzeszy w fałszywe paszporty. Niejaki dr. Hobus wskazywał Hauensteinowi osoby podejrzane; usuwano je przy pomocy trucizny, bomb lub granatów ręcznych.

Inni świadkowie złożyli również zeznania obciążające władze niemieckie. Sam Rossbach twierdzi, że we wszystkich wypadkach samosądów rozkazy rozstrzeliwania wychodziły od Reichswehry. Że członkowie formacji Rossbacha uważali się za żołnierzy, podległych władzom Rechswehry, to również jest niewątpliwem. Wszak mieli między innemi obowiązek salutowania oficerów niemieckich.

Wszystko to są okoliczności łagodzące nieco winę morderców Schmidta. Ale za to obciążają one oficjalne władze niemieckie.

H. S.

Poświęcenie sztandaru 6 pułku Strzelców Podhalańskich

DROHOBYCZ, 7.5. Wczoraj odbyło się tu uroczyste poświęcenie sztandaru 6 pułku strzelców podhalańskich, ufundowanego staraniem obywateli ziemi drohobyckiej. Na uroczystość tę przybył szereg dostojników wojskowych i cywilnych, reprezentant p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego gen. Sosnkowski, ks. biskup Gall, oraz wojewoda lwowski Borkowski.

Po mszy świętej, celebrowanej przez ks. biskupa Galla i po poświęceniu sztandaru, nastąpiła defilada pułku i oddziałów przysposobienia wojskowego, którą odebrał gen. Sosnkowski.

„Italja" w drodze do bieguna północnego

BERLIN, 7.5. Jak donosi biuro Wolfa statek powietrzny „Italia" wylądował dzisiaj o godz. 1 w zatoce Kingsay. Lądowanie połączone było z trudnościami z powodu silnego wiatru. (PAT).

KRONIKA

Wtorek, 8 maja, Stanisława B. M.
Środa, 9 maja, Grzegorza Ner.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Don Juan".
Kameralny — Powrót do grzechu.
Popularny — Kazimierz Wielki i Esterka.
„Gong" — „Nareszcie wiosna!"

KINA:

Apollo — Dwanaście diamentów.
Casino — Huragan.
Corso — Ordynans Szczapa.
Czary — Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — nieczynne.
Era — Czarny Pirat.
Grand-Kino — Ubóstwiana.
Imperial — W godzinę zwycięstwa.
Mimoza — Gdy mężczyzna kocha.
Mewa — Fanfary śmierci.
Odeon — Szczapa na balu cesarskim.
Oświatowy — Świat w płomieniach.
Oaza — Śmierć lub zwycięstwo.
Resursa — Casanova II serja.
Rekord — Martwy węzeł.
Splendid — Skandal w Petersburgu.
Kino Spółdzielni — Szalona Lola.
Syrena — As pikowy.
Słońce — Bohater dzikiej Kanady.
Venus — Śmierć bladym twarzom.

Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

8 maja o godz. 6 wiecz. Cech ślusarzy.

10 maja o godz. 6 wiecz. Cech murarzy.

Dnia 11 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Resursy odbędzie się dalszy ciąg zebrania Koła starszych i podstarszych cechów łódzkich i gospód.

12 maja o godz. 6 wiecz. Gospoda czeladzi kotlarzy.

13 maja o godz. 4 po poł. Gospoda czeladzi krawców.

14 maja o godz. 5 po poł. Cech stolarzy.

Zebranie Mistrzów Murarskich

W czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 6 wieczór w lokalu Resursy, odbędzie się zebranie kwartalne cechu mistrzów murarskich. Sprawy nadzwyczaj ważne.

O liczne przybycie uprasza

ZARZĄD.

Z Cechu Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

Zarząd Cechu Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi zawiadamia swych członków, iż dziś, we wtorek tj. 8 maja rb., jako w dniu patrona Cechu — św. Stanisława, odbędzie się uroczyste nabożeństwo o godz. 10 rano w Katedrze, zaś w piątek, t. j. dnia 11 maja r. b., odbędzie się żałobne nabożeństwo w Katedrze za spokój dusz ś. p. członków cechu.

Na powyższe nabożeństwa uprzejmie prosi tak członków jak i ich rodziny o jaknajliczniejsze przybycie

ZARZĄD.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 8 maja dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46). W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicz (Stary Rynek 9).

W Magistracie odbyła się konferencja

w sprawie uzdrowienia stosunków budowlanych

W dniu dzisiejszym w Inspekcji Budowlanej przy Magistracie m. Łodzi odbyła się konferencja majstrów cechu murarskiego i ciesielskiego z p. inżynierem L. Krzeczkowskim w sprawie uzdrowienia stosunków budowlanych przy podpisywaniu deklaracyj przez majstrów, którzy nie prowadzą robót i tych, którzy prowadzą je, a nie wykupują patentów i nie opłacają świadczeń socjalnych.

Odpowiedni materjał, złożony już w tej sprawie, zostanie wysłany do Województwa, celem ostatecznego uzgodnienia.

Dookoła akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym w Łodzi

Rząd przychylnie potraktował żądanie robotników

Wielki przemysł nic nie wie o wszczęciu akcji

Jak już donosiliśmy, Zarząd Główny Klasowego Związku Przemysłu włókienniczego wystosował do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej obszerny memorjał, w którym motywuje wszczęcie akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym.

W memorjale tym związek prosi Ministerstwo o interwencję na korzyść robotników.

W związku ze złożeniem powyższego memorjału, wyjechał do Warszawy kierownik związku p. Walczak, który odbył dłuższą konferencję z głównym inspektorem pracy panem Klottem. Pan Walczak wskazał na krytyczną sytuację, w której znalazł się ogół robotników przemysłu włókienniczego, ze względu na wzmagającą się ustawicznie drożyznę przy niezmieniających się od chwili arbitrażu z marca 1927 r. zarobkach robotniczych, których wartość nabywcza zmalała do minimum.

Włókniarze domagają się obecnie zaledwie 15 proc. podwyżki. W obecnej chwili żądanie to jest tak niewygórowane, że powinno być w całej rozciągłości uwzględnione.

Pan Walczak prosił pana inspektora Klotta, by jeszcze w dniach najbliższych zwołał do Warszawy konferencję przedstawicieli przemysłowców i robotników w celu definitywnego załatwienia sprawy.

W odpowiedzi pan inspektor Klott oświadczył, że memorjał, złożony przez zarząd związku klasowego robotników przemysłu włókienniczego był tematem obrad Ministerstwa Pracy, które zgodziło się na pośrednictwo w załatwieniu sprawy żądań robotniczych.

Na dzień dzisiejszy zostali zaproszeni do Warszawy przedstawiciele wielkiego przemysłu włókienniczego.

W bieżącym tygodniu zostanie zwołana konferencja porozumiewawcza obu stron przy udziale czynników ministerjalnych, które dążyć będą do załatwienia sprawy na korzyść robotników.

W związku z powyższem, zwróciliśmy się do dyrektora Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem pana dr. Marcelego Barcińskiego, w celu zasięgnięcia informacji co do stanowiska przemysłowców wobec żądań robotniczych.

Pan dr. Barciński oświadczył, że Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim nic jeszcze nie wie, zarówno o żądaniach podwyżkowych, wysuniętych przez robotników, jak i o memorjale, złożonym przez związek klasowy Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej. Dotychczas ani Ministerstwo, ani robotnicy w tej sprawie do związku przemysłowców się nie zwracali, wobec czego związek nie powziął dotąd żadnego stanowiska w powyższej sprawie.

Walka producentów z konsumentami o cenę chleba

Magistrat rozstrzygnie, która z dwu kalkulacyj jest sprawiedliwsza

W dniu wczorajszym odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem pana prezydenta Ziemięckiego posiedzenie komisji do ustalenia cen na mąkę i jej przetwory.

Zagajając posiedzenie pan prezydent Ziemięcki wskazał, że zostało ono zwołane na skutek tendencji zwyżkowej na mąkę, która spowodowała konieczność rewizji dotychczasowych cen i obniżenia ich.

W toku szerokiej dyskusji, która wyłoniła się nad oświadczeniem pana prezydenta Ziemięckiego, starły się z sobą dwa prądy: producenci i konsumenci.

Pierwszy zabrał głos prezes mistrzów piekarskich pan Wandachowicz, który wskazał, że ustalenie ceny kilograma chleba na 75 gr. i klg. mąki na 82 gr. spowodowało wśród piekarzy tendencję do całkowitego zaprzestania wypieku, gdyż powyższe ceny zmusiłyby ich do dokładania do wypieku. Jednakże na skutek interwencji łódzkiego starosty grodzkiego pana Strzemińskiego, piekarze wypieku nie przerwali, spodziewając się, że będą im przydzielone odpowiednie ilości mąki z rządowych rezerw, które nadejdą do Łodzi.

Piekarze powodowali się względami obywatelskiemi, nie chcąc wywoływać wzrostu drożyzny, Obecnie, gdy mąka jest notowana na giełdzie poznańskiej w cenie 79.5 nie może być mowy o jakiemkolwiek obniżeniu cen chleba. W konkluzji mówca prosi o pozostawienie cen chleba i mąki na dotychczasowym poziomie.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel młynarzy pan Cynamon, który wskazał, że giełda poznańska notuje mąkę loko Poznań 75.5. Do ceny tej dochodzi przewóz i dostawa, co w rezultacie daje cenę 79,5 na 100 klg. mąki.

Na powyższe wywody producentów replikował przedstawiciel kooperatyw pan Skuziński, który oświadczył, że otrzymał telefoniczną wiadomość z jednego z młynów w Pabjanicach, iż mąka kalkuluje się obecnie w cenie 77 gr. za kilo, wobec czego prosi, by ta cena została przyjęta.

W rezultacie dyskusji producenci przedstawili projekt następującego cennika: klg. chleba żytniego — 75 gr. klg. bułek — 1.30 gr., klg. chleba razowego — 60 gr., mąka żytnia w hurcie — 79 gr. w detalu 83 gr., mąka pszenna w hurcie — 83 gr., w detalu 88 gr.

Przedstawiciele konsumentów i kooperatyw przedłożyli cennik następujący: mąka żytnia w hurcie — 77 gr., w detalu 85 groszy mąka pszenna w hurcie — 84 gr., w detalu w detalu 90 groszy, chleb razowy 60 gr., chleb żytni — 72,5, bułki 1.20 gr.

Z ostrą krytyką cennika wystawionego przez konsumentów wystąpił pan Poznański.

Zdaniem jego kalkulacja konsumentów dowodzi zupełnej nieznajomości rzeczy i jest bardzo dziwna, skoro określa cenę mąki wyżej, niż kalkulacja producentów.

W głosowaniu okazało się, że równa ilość głosów jest za cennikiem producentów zarówno jak i konsumentów, wobec czego rozstrzygnięcie sprawy cennika powierzono Magistratowi, który sprawę tę załatwi na posiedzeniu które odbędzie się w dniach najbliższych.

Tania mąka nadeszła!

Można się po nią zwracać do Magistratu

W dniu wczorajszym odbyła się w Magistracie konferencja w sprawie zaopatrzenia Łodzi w tani chleb. W naradach brali udział prezydent Ziemięcki, starosta grodzki p. Strzemiński, radca wojewódzki dr. Grabowski, naczelnik Ankersztajn, p. Leśniczak.

W konkluzji postanowiono, iż z dniem dzisiejszym Magistrat przystępuje do rozdziału mąki żytniej 65 proc. z przydziału rezerw państwowych i sprzedawać ją będzie po 72 gr. za klg.

Sprzedaż mąki odbywać się będzie w oddziale zaopatrywania wydziału gospodarczego, (Plac Wolności 14, pokój 36).

Po zakup mąki mogą zgłaszać się wszyscy właściciele piekarń, którzy zobowiążą się do sprzedaży chleba po 70 gr. za 1 klg.

Kasa Chorych wzoruje się na zagranicy

Dr. Samborski wprowadzi cały szereg zmian

Jak nam komunikuje dyrektor Kasy Chorych dr. Samborski po powrocie z zagranicy, spostrzeżenia wycieczki, która zwiedzała Kasy Chorych w Niemczech, Austrji i Czechach, będą przedmiotem narad w poszczególnych komisjach i na zarządzie.

Delegacja stwierdziła, że przeważa obecnie pogląd o większej celowości leczenia ambulatoryjnego, co u nas jest stosowane, oczywiście, że leczenie takie wymaga odpowiednich pomieszczeń, które łódzka Kasa Chorych posiada w coraz lepszym stanie.

Zastanawiano się również nad pierwiastkiem handlowym zagranicznych kas chorych, a szczególnie w Czechach, gdzie kasa chorych, prócz pawilonów dla ubezpieczonych, buduje z wypożyczonych funduszów pawilony dla nienależących do kasy i z tego źródła ciągnie znaczne zyski, tak jest w Pradze kasa chorych wybudowała olbrzymi basen, licznie odwiedzany przez ludność, uprawiającą tam sport i z tego źródła ciągnie wielkie zyski.

Delegacja zwiedziła kasy chorych w Hamburgu, Kolonji, Berlinie, Wiedniu i Pradze i wszędzie stwierdziła, że dla potrzeb kas wszystkie gmachy są monumentalne i urządzone z pewnym zbytkiem.

Świadczenia wynoszą 6—7 proc., a zasiłki 50—75 proc., jednak nie wszystkie kasy dobrze prosperują, gdyż kas tych jest w niektórych miastach dużo i choć ostatnio łączą się one w jedną, to jednak niektóre pracują oddzielnie i niejednokrotnie wskutek tego znajdują się w ciężkich warunkach finansowych, jak np. kasa chorych w Dreźnie musiała zaciągać pożyczki.

Obecnie zarząd łódzkiej Kasy Chorych zastanowi się nad zmianą ewidencji chorych i kartoteki, ewidencją składek i sposobem inkasa, oraz nad kontrolą wpływów.

Gmach Pasty będzie gotowy w przyszłym roku

Gmach dyrekcji telefonów łódzkich na Al. Kościuszki jest już na ukończeniu i odbywa się tam wykańczanie i wewnętrzne urządzenie.

Jeszcze w roku bieżącym do nowego gmachu zostaną przeniesione biura dyrekcji telefonów z ul. Prezjazd, pozatem nastąpi wmontowanie nowych kabli i przeniesienie aparatów automatycznych.

W końcu roku przyszłego nastąpi przeniesienie stacji, a następnie zmiana dotychczasowego łączenia na automatyczne.

Dla udogodnienia dla letników, dyrekcja telefonów urządzi w najbliższych dniach rozmównicę w Rudzie Pabjanickiej w poczekalni kolejek dojazdowych pod nazwą „Ruda-letnisko".

Rozmowa trzyminutowa z Łodzią będzie kosztować 40 gr.

Stan zdrowotny m. Łodzi

Najwięcej zachorowań na błonicę

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 29 kwietnia do 5 maja r. b. do Wydziału Zdrowotności Publicznej zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych w Łodzi:

Dur brzuszny — 4 (6), płonica — 7 (8), błonica — 12 (10), odra — 6 (9), krztusiec — 5 (6), róża — — (1).

Ogółem 34 wypadków (40).

Liczby w nawiasach oznaczają stan z poprzedniego tygodnia.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111)

WTOREK, 8-go maja

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteorologiczny, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz nad program
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram.
16.00—16.25 Odczyt p. t. Rybactwo morskie u nas i zagranicą, wygł. p. Adam Ziembło dyr. Ligi Morskiej i Rzecznej
16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty
16.40—17.05 Odczyt p. t. Jak zwalczać płonicę, wygł. dr. Henryk Palester, nacz. Wydziału Dep. Służby Zdrowia
17.20—17.45 Transmisja odczytu z Katowic
17.45—18.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Maryla Jonasówna (fort.)
18.45—18.55 Rozmaitości
19.05—19.15 Komunikat Rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej
19.20 Transmisja z Opery Katowickiej. W przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim
22.00—22.05 Sygnał czasu, kom. lotn.-meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikaty PAT
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Troski i uśmiechy

Myślą o podatkach — lecz chodzą po kwiatkach

Kto na Placu był Wolności,
Temu psuły szyki
Umieszczone na chodnikach
Zdeptane kwietniki.

Prawdę mówiąc, jak pamiętam,
Ni zimą, ni wiosną
Nie widziałem aż do dzisiaj,
Czy tam kwiaty rosną.

Zato mogłem obserwować
Jak łodzianie mili
Za chodzenie po trawniku
Złotówki płacili.

Zaś Magistrat, patrząc na to,
Mówi: Lud nasz w Łodzi
Już na ziemskim też padole
Po kwiateczkach chodzi.

A gdy będzie mu tak dobrze,
Jak jest w tej godzinie,
To lud, idąc hen — do nieba
I czyściec ominie.

Gogo.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

W sezonie wiosennym służące zaopatrują się w bieliznę i garderobę. Wisielec. Zamach samobójczy bezdomnej. Krwawa rozprawa nożowa.

W dniu wczorajszym zgłosił się do policji Haskel Jeruzalski, zamieszkały przy ulicy Podrzecznej Nr. 3 i zameldował, że niejaka Stanisława Mirojewska, którą przyjął przed niedawnym czasem w charakterze służącej pootwierała podrobionym kluczem szafy i szuflady skąd skradła garderobę i biżuterję ogólnej wartości 800 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Również w dniu wczorajszym złożyła zameldowanie w policji Mania Kroh, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 141, że służąca jej Helena Tomaszewska dokonywała systematycznej kradzieży bielizny, wczoraj zaś ulotniła się.

Hersz Udowicz wszedłszy rano do stajni przy ul. Lutomierskiej Nr. 6 ujrzał wiszącego na belce człowieka. Wszczął alarm, na skutek którego zbiegli się lokatorzy. W wisielcu rozpoznali oni 30-letniego Joska Pukacza bez stałego miejsca zamieszkania. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo-śledczych.

W dniu wczorajszym przechodnie przy ul. Radwańskiej obok domu Nr. 17 zauważyli jakąś kobietę, która wydobywszy z torebki flaszeczkę, wychyliła jej zawartość, poczem z jękiem osunęła się na chodnik. Lekarz stwierdził otrucie esencją octową i po przepłukaniu desperatce żołądka przewiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Jak ustaliło dochodzenie desperatką jest niejaka Marta Lindner bez stałego miejsca zamieszkania.

W dniu wczorajszym rozgorzała krwawa bójka na noże przy ul. Pryncypalnej. Niejaki Roman Węgliński, zamieszkały przy tejże ul. w domu Nr. 9 został w trakcie bójki zraniony tak ciężko nożem przez Józefa Kapicę, zamieszkałego przy ul. Odyńca 43, że zaszła potrzeba zawezwania lekarza pogotowia ratunkowego. Kapica pociągnięty został przez policję do odpowiedzialności.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Józefa Węgrzyna.

Dziś, wtorek, jutro, środa oraz czwartek i piątek odbędą się ostatnie występy znakomitego wykonawcy Don Juana we wspaniale wystawionym dramacie Zorilli „Don Juan Tenorio".

Początek o godz. 8.30, koniec parę minut przed dwunastą.

„Małgorzata z Navarry"
(inaczej „Czerwony fotel")

komedja w 3-ch aktach nieznanego Łodzi autora węgierskiego W. Fodora — będzie najbliższą premjerą Teatru Miejskiego w nad chodzącą sobotę.

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Wł. Ziembiński, Konstanty Tatarkiewicz, L. Krzemieński.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

gra dziś i do piątku wieczorem włącznie wyborną komedję Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" z Michałem Zniczem w kapitalnej kreacji fotografa - pechowca oraz Grywińską, Dąbrowską, Kędzierską, Janowską, Gurynowiczem, Krotkem i Mrozińskim.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i dni następnych w dalszym ciągu historyczny dramat w 5-ciu aktach St. Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka" z p. Wernisówną i Szafrańskim w rolach tytułowych, inne postacie tworzą Bielecki, Biskupska, Kubiński, Puchalski, Mieczyński, Dębicz, Bolkowski i Zastrzeżyński. Bilety do nabycia w kasie teatru po cenach normalnych.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG".

Rewja „Nareszcie wiosna" z gościnnemi występami Haliny Rapackiej i Jerzego Borońskiego cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Publiczność co wieczór zapełnia teatr i oklaskuje entuzjastycznie cały zespół z Rapacką, Jaśkówną, Soboltówną, Borońskim, Belskim, Cybulskim, Kamińskim i Wojnarem na czele.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

Za nawoływanie do rewolucji

skazano Ruchlę Liberman na półtora roku więzienia

W dniu 2 listopada ub. r. jeden z wywiadowców służby śledczej został wydelegowany przed fabrykę Poznańskiego, gdzie była zapowiedziana masówka w związku z nadcho dzącą rocznicą 10-lecia rządów komunistycznych w Rosji.

Około godziny 8 i pół wieczorem do robotnic przemówiła młoda kobieta, którą wywia dowca widywał kilkakrotnie na wiecach w gronie komunistów.

Prelegentka, krytykując obecne „faszystowskie rządy w Polsce" i wychwalając rządy komunistyczne w Rosji, nawoływała słuchaczki do wstąpienia w szeregi K. P. P. i do czynnego wystąpienia przeciwko obecnemu rządowi.

Wywiadowca zatrzymał kobietę oraz niejakiego Józefa Dąbrowskiego, z którym prowadziła ożywioną rozmowę, poczem odprowadził ich do komisarjatu.

Na przewodzie sądowym oskarżona do wi ny się nie przyznała, wyjaśniając, iż do żadnej partji komunistycznej nie należy.

Co do zatrzymanego wraz z nią Józefa Dąbrowskiego oświadczyła, że wcale go nie zna. Świadkowie, wywiadowcy policji politycznej zeznali, iż aresztowana Ruchla Liberman jest znana ze swej działalności antypaństwowej.

W roku 1926 odsiadywała już karę więzienia za uczestnictwo w masówce w lokalu związku „Igła" przy ulicy 1-go Maja. 9 października została zatrzymana za kolportarz.

Na podstawie danych konfidencjonalnych zostało stwierdzone, iż Ruchla Liberman jest członkiem Z. M. K., wchodząc w skład t. zw. „Koła referentów" tego związku.

Szereg innych świadków stwierdził z całą stanowczością, że Ruchla Liberman była wła śnie tą kobietą, która przemawiała do grupy robotnic przed fabryką Poznańskiego.

Po przemowie prokuratora Skąbiczewskiego i obrońcy oskarżonej, sąd udał się na naradę, poczem sędzia Kozłowski ogłosił wyrok, mocą którego 21-letnia Ruchla Liberman została skazana na 1 rok i 6 miesięcy domu poprawy.

Podziękowanie

Pomimo usilnych zabiegów z mej strony czynionych w różnych pierwszorzędnych zakładach Poznania o przywrócenie koloru naturalnego moim nieco przyprószonym siwizną włosom — nie osiągnęłam zamierzonego celu; włosy moje natomiast posiadały wkońcu różne odcienie, doprowadzając mnie tem samem do krańcowej rozpaczy.

Pewien specjalista, widząc moją bezradność, polecił mi zwrócić się po radę do firmy F. Bittner jun. w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 164.

Mimo uprzedzenia, postanowiłam jednak spróbować raz szczęścia i odwiedziłam wspomnianą firmę; aż oto po tygodniowym zabiegu, prowadzonym osobiście przez p. F. Bittnera jun. mogę z wdzięcznem sercem stwierdzić publicznie, że — mimo opszepecenia włosów moich w ciągu 5 miesięcznych nieumiejętnych zabiegów — odzyskały one dzisiaj swoją zupełnie naturalną barwę, a to jedynie dzięki umiejętnej i głębokiej wiedzy fachowej p. F. Bittnera jun.

Nie żałuję wysokich kosztów podróży i utrzymania, które powstały na skutek pobytu mego w Łodzi, w czasie poddawania się zabiegom, a bezgraniczna radość z powodu odzyskania naturalnego koloru włosów skłania mnie do wyrażenia firmie F. Bittner jun. jaknajgłębszego podziękowania oraz najszczerszego polecenia innym.

Marta W.
Poznań, ul. Grobla 7, II piętro.

HASŁO SPORTOWE

Tabelka rozgrywek o mistrzostwo Polski

Z walk, stoczonych o mistrzostwo Polski w piłce nożnej w ubiegłą niedzielę, trzy zasługują na wyróżnienie: zwycięstwo Turystów nad Legją, któremu daliśmy wyraz we wczorajszem „Haśle Sportowem", tradycyjna porażka Cracovi we Lwowie z Pogonią i rezultat 2:2 Hasmonea — Warta na boisku tej ostatniej.

Walka Cracovi z czołowemi drużynami Lwowa o palmę pierwszeństwa w Małopolsce, trwa około 30 lat. Przewaga, to Lwowa to znów Krakowa była bardzo zmienna, a już za zaszczyt uważała sobie drużyna-gość, która z danym gospodarzem na jego boisku remisowy rezultat uzyskała. Pozatem drużyny krakowskie wygrywały w domu, przegrywając we Lwowie; to samo dotyczy drużyn lwowskich. Stan ten przetrwał nawet rok 1927, w którym Crakovia nienależąca do Ligi była bojkotowana, a z którą Pogoń pozwoliła sobie zagrać, mimo nieprzyjemności, jakie ją później z tego tytułu spotkały.

A więc tradycji stało się zadość, Pogoń zwyciężyła znowu na własnem boisku.

Nie bardzo dobrze, a nawet źle powodzi się Warcie, która z najsłabszymi w Lidze zmuszona jest dzielić się punktami, grając z nimi na własnem boisku. Trudno się więc po niej spodziewać, aby na obcem potrafiła lepiej grać.

Górnośląski „Śląsk" po kilku początkowych przebłyskach zeszedł do roli, jaką mu lepsi odeń w Lidze podyktowali.

Większego oporu i conajmniej nierozstrzy gniętego rezultatu spodziewano się od Polonji w walce z 1. F. C., który po niedzielnem zwycięstwie usadowił się na dobre na szczycie tabeli.

Ciężką pracę będzie miała Wisła, o ile zechce zająć przysługujące jej pierwsze miej sce w tabeli. Zdaje się, że spotkanie z 1. F. C. rozstrzygnie dopiero, kto stanie na czele i poprowadzi całą ekstraklasę do II-ej serji rozgrywek.

W tabeli rozgrywek tylko w środkowej i dolnej grupie, zwycięzcy i zwyciężeni, poczynili poważne nawet skoki gry w punkty i w bramki

Kluby	gier	punktów	bramek
1. I. F. C.	8	15	28: 8
2. Polonia	7	11	22: 8
3. Wisła	6	10	20: 5
4. Legja	6	8	17: 8
5. Warszawianka	6	7	10: 7
6. Cracovia	6	7	15:11
7. Warta	5	6	11: 9
8. Ruch	8	7	8:13
9. Pogoń	6	6	13:17
10. Turyści	7	5	10:14
11. Czarni	6	4	8:17
12. Hasmonea	5	3	6:14
13. Ł. K. S.	7	3	7:17
14. Śląsk	8	3	7:23
15. T. K. S.	5	1	10:21

Popisy

propagandowo gimnastyczne w Filharmonji

W niedzielę o godzinie 3 min. 30 po południu w sali Filharmonji, przepełnionej publicznością, Łódzki Związek Stowarzyszeń Gimnastycznych urządził wspaniałe popisy gimnastyczne, które zamierzony cel osiągnęły całkowicie.

Mianowicie sport gimnastyczny w Łodzi przeszczepiony tu z Zachodu, obchodzić będzie wkrótce 70-letni jubileusz swego istnienia. Jednakże cios zadany mu przez wojnę światową w postaci zniszczenia całego mienia i przyrządów oraz pozbawieniem większość towarzystw gimnastycznych sal, po tak długiej i owocnej pracy chyli się do upadku, jakby pod wpływem uwiądu starczego. Nie pomagało dotychczas nic, gdyż mało krzykliwy i nie szarpiący nerwami widza sport gimnastyczny nawet po ułożeniu się życiowych warunków wojennych i powojennych, nie zyskiwał nic, lecz przeciwnie tracił na zainteresowaniu, na znaczeniu, a co najgorsze na napływie młodych sił.

Obecny Zarząd Okręg. Zw. Stow. Gimn. uznał za stosowne chwycić się radykalnego środka i w tym celu zaprosił drużynę, składającą się z 9 najlepszych gimnastyków z Berlina. I Ci w sali Filharmonji swemi bajecznemi wprost wyczynami potrafili dopiero wzbudzić zainteresowanie i wywołać entuzjazm dla tego zdrowego i pożytecznego sportu.

A jeżeli do tego dodamy sprężystą organizację, spoczywającą w wypróbowanych rękach Ł. T. G. Siły, to śmiało możemy twierdzić, że tym razem cel został osiągnięty.

Pobyt gości z Berlina przeciągnął się na kilka dni, gdyż w poniedziałek powtórzyli oni swój występ w Pabjanicach. Wtorek zaś i środę poświęcą na wycieczki po Łodzi i okolicy, aż do Tomaszowa włącznie.

Gościom towarzyszy dwuch delegatów z Berlina, w sobotę w lokalach „Siły" wygłosili przemowy na temat znaczenia sportu gimnastycznego we współpracy i współżyciu państw i narodów. Okolicznościowe przemówienia wygłosili również prezes „Siły" p. O. Dressler oraz wicekonsul Rzeszy niemieckiej w Łodzi p. Urbanek.

Fr. Rom.

Przedstawienie amatorskie w szkole № 80

Dzięki staraniom nauczycielstwa szkoły powszechnej nr. 80 na Chojnach, w dniu 6 maja b. r. w kinoteatrze „Mewa" odbyło się amatorskie przedstawienie teatralne dla naszych milusińskich pod tytułem „Baśń o Królowej Róży". Dochód z przedstawienia przeznaczono na wycieczkę kl. 7-ej do Krakowa.

Aktorzy składali się wyłącznie z uczniów i uczenic powyższej szkoły po kilkoro z każdej klasy, tak, że cały zespół stanowił przeszło 40 dzieci.

Dzięki niezmordowanej pracy nauczycielstwa, przedstawienie wypadło bardzo po myślnie, a dzieci z godną podziwu śmiałością bez żadnej tremy, grały doskonale.

Stroje były tak piękne i efektowne, że wzbudzały ogólny zachwyt. — Przedstawienie wzbudziło takie zainteresowanie, że rozprzedano przeszło 500 biletów. — Z całem uznaniem należy podkreślić długotrwałą i mozolną pracę reżysera — p. Ałaszewskiej i in. W czasie przedstawienia akompanjowała na fortepianie p. Wieczorkowska.

Pożądanem byłoby, aby za przykładem szkoły nr. 80, poszły i inne, gdyż przez podobne imprezy wyrabia się w dzieciach zamiłowanie do sztuki.

W jedności siła

Robotnicy protestują

przeciwko rozbijaniu obozu prorządowego

W związku z notatką kronikarską, umieszczaną pod powyższym tytułem w niedzielnym n-rze „Hasła Łódzkiego", zaznaczamy, że robotnicy Monopolu Spirytusowego potępili politykę rozbijania obozu prorządowego, uprawianą przez *p. pułkownika* Więckowskiego i jego żonę, nie zaś przez sen. Więckowskiego, jak mylnie podano w **pierwszej** wzmiance.

Przedłużenie zasiłków na maj

Fundusz Bezrobocia otrzymał zawiadomienie o przedłużeniu zasiłków na maj dla bezrobotnych w Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie Mazowieckim, Piotrkowie, Kaliszu, Zduńskiej Woli, Rudzie Pabjanickiej, Konstantynowie i Ozorkowie.

Wyłączeni od zapomóg będą ci bezrobotni samotni oraz żonaci bezdzietni, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni. (bip)

Pobór rocznika 1907

Jutro, t. j. w środę, dn. 9 maja r. b. przed Komisjami Poborowemi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie III Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

E, F, G do Gaj.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie I Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

S, T, U, W, Z, Ż.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82).

Poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35-b ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku), zamieszkali w obrębie V Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyci, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi.

Komendanci hufców harcerskich

troszczą się o zapewnienie letnisk dla młodzieży

W sobotę, dnia 5 i w niedzielę dnia 6 maja r. b. odbywała się odprawa Komendantów Hufców Harcerskich Chorągwi Łódzkiej. Reprezentowanych było kilkanaście środowisk.

Odprawa poświęcona była szczególnie omawianiu najaktualniejszych zagadnień dotyczących akcji wakacyjnej. Zamierzenia Komendy Chorągwi w dziale obozów i kolonji zakrojone są na wielką skalę. Projektowane jest urządzenie około 30 obozów i kolonij, w których znalazłoby wypoczynek zgóra 800 młodzieży. Pozatem zorganizowane będą dwa obozy wędrowne w Pieniny i Tatry oraz w Poznańskie i na Pomorze.

Przyjęty został program szkolenia instruktorów, dla których w b. r. urządzone będą cztery kursy instruktorskie. Kursy te otrzymają podobnie jak i w roku ubiegłym, tereny od Korpusu Ochrony Pogranicza.

Postanowiono zorganizować zawody strzeleckie z broni małokalibrowej w czasie trwania Zlotu Hufca Pabjanickiego, t. j. w dniach 27 i 28 maja b. r.

Pozatem omawiano sprawę wysłania reprezentacji na Międzynarodowy Zlot Skautów, który odbędzie się w przyszłym roku w Londynie.

Naukowa organizacja pracy w Polsce

Na marginesie drugiego Polskiego Zjazdu Naukowej Organizacji w Warszawie

W Warszawie z inicjatywy polskiego komitetu naukowej organizacji i pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego odbył się drugi polski zjazd naukowej organizacji.

Naukowa organizacja jest nowym, ale niezbędnym czynnikiem rozwoju życia przemysłowego i gospodarczego, jak również prawidłowego funkcjonowania biur i urzędów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej naukowa organizacja doprowadziła do uporządkowania życia gospodarczego i niesłychanego rozwoju przemysłu, przyczyniając się w znacznej mierze do dobrobytu, w jakim żyją w tym kraju warstwy pracujące.

Również wszystkie państwa Europy wstąpiły na drogę badania i stosowania zasad naukowej organizacji.

Wśród państw tych Polska zajmuje miejsce poważne. Fakt ten tembardziej zasługuje na podkreślenie, że pomimo kilkuletniego zaledwie istnienia Instytutu naukowej organizacji może się on poszczycić już nielada rezultatami.

W pierwszym rzędzie podnieść należy wprowadzenie kontroli pracy w szeregu zakładów przemysłowych przy pomocy harmonogramów, które dało najlepsze wyniki.

Wynalezione przez prof. Karola Adamieckiego, jednego z organizatorów instytutu naukowej organizacji harmonogramy są to tablice z wykresami, uwidoczniające braki w danym warsztacie przemysłowym w koordynacji i harmonji poszczególnych etapów pracy, w procesie wytwórczym, powodujące jałowe biegi maszyn, przymusowy brak pracy robotników w pewnych okresach czasu i t. p. Harmonogramy zostały przyjęte bardzo dobrze w kołach amerykańskich, niemieckich i innych specjalistów, zajmujących się naukową organizacją pracy.

Bardzo intensywnie zajął się wprowadzeniem naukowej organizacji na terenie kopalni węgla Grodziec II w Zagłębiu Dąbrowskiem in. Raźniewski, dzięki wysiłkom którego otrzymano po kilku tygodniach pracy zwiększenie wydajności pracy w tartaku drzewnym o 100 procent, przy dowozie piasku do zasypywania wyeksploatowanych komór po węglu o 100 procent, przy reorganizacji sposobu naprawy wózków o 150 procent i praca rębaczy w chodnikach o 150 procent.

Przez zastosowanie wspomnianych wyżej zasad pracy na kopalni węgla Kazimierz, koszty robocizny zmniejszyły się o 45 procent, zarobki robotników zwiększyły się o 80 procent, a wydajność pracy o 100 proc.

W jednej z fabryk budowy wagonów przy fabrykacji maźnic wydajność pracy wzrosła o 200 procent. W poznańskich warsztatach kolejowych zastosowanie tych nowych metod pracy przy naprawie parowozów dało oszczędności od 18—20 procent, a przez cały rok przy naprawie dały oszczędności około 130,000 zł.

Instytut wykazuje zaś stały rozwój. Posiada on obecnie działy: doradczy, badawczy w dziedzinie organizacji górnictwa, mechaniki i przemysłu, laboratorjum badania ruchów, oraz wytwórczości, ponadto sekcje: rolną, gospodarstwa domowego, biurową, wykładową i wydawniczą.

Instytut przeprowadził już kilkanaście cyklów wykładów ogólnych i specjalnych z dziedziny naukowej organizacji, wydał kilkanaście tłumaczeń najcenniejszych dzieł powag światowych i dzieł oryginalnych, ponadto wydaje trzy miesięczniki z dziedziny naukowej organizacji.

Nietylko jako dowód kurtuazji należy przyjąć fakt przyjazdu do Warszawy na drugi polski zjazd naukowej organizacji szeregu najwybitniejszych przedstawicieli Naukowej Organizacji Europy a nawet Ameryki z członkiem światowej sławy Harringtonem Emmersonem na czele.

M. G.

Obciążenie podatkowe kupców będzie znacznie złagodzone

Starania delegacji odniosły skutek

W związku z katastrofalną sytuacją, w jakiej znalazło się kupiectwo łódzkie, wskutek kolosalnych wymiarów podatku obrotowego, klub parlamentarny bloku bezpartyjnego interwenjował w Ministerstwie Skarbu.

Dyrektor departamentu podatkowego pan Koszko oświadczył, że Rząd postara się ulżyć płatnikom.

Ulgi podatkowe zostaną zastosowane jak najszerzej do kupców hurtowników, co się zaś tyczy kupców detalistów, nie prowadzących ksiąg handlowych, to rekursy ich zostaną rozpatrzone powtórnie, przyczem wymiary podatku obrotowego za rok 1927 będą zrewidowane nie przez komisje szacunkowe, lecz przez powołane specjalne komisje rzeczoznawców.

W celu dalszego poparcia postulatu kupiectwa łódzkiego wyjeżdża jutro rano do Warszawy delegacja pierwszego stowarzyszenia kupców detalistów z panem prezesem Trawkowskim na czele.

Delegacja ta przedłoży Ministrowi Skarbu obszerny memorjał i poczyni też dalsze kroki interwencyjne na terenie parlamentarnym.

Do P. T. Prenumeratorów

zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty, zapomocą przesłanych czeków P. K. O.

Administracja.

Pożar w zagrodzie chłopskiej

W czoraj w nocy wybuchł groźny pożar w zagrodzie Franciszka Znajcy we wsi Wodzin Majracki, gminy Kruszów pod Łodzią. Gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni w głębokim śnie, z niewiadomej przyczyny zaczęła się palić strzecha domu mieszkalnego. Przebudziwszy się rodzina Znajcy, przystąpiła do ratowania dobytku. Stróże nocni zaalarmowali mieszkańców wsi, którzy rzucili się na ratunek płonącego domu.

Akcją ratowniczą kierowali członkowie miejscowej straży ogniowej ochotniczej. Po kilkogodzinnych zmaganiach się z ogniem udało się pożar zlokalizować. Cały dach i pod dasze spłonęły doszczętnie.

Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia przyczyny pożaru.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 7 maja 1928 r. (P. A. T.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,8875
Belgja — 124,535
Holandja — 359,66
Londyn — 43,5125
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 33,09
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,815
Wiedeń — 125,43
Włochy — 43,98

Tendencja utrzymana.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 132
Bank Handlowy — 117
Bank Polski — 162,75—164
Bank Małopolski — 26,50
Bank Zachodni — 35,25—36,50
Spiess — 162,50
El Dąbrow. — 78
Siła — 124—126
Cukier — 76
Firlej — 56
Łazy — 8,50
Wysoka 153,50
Węgiel — 94,75—95
Nobel — 37,50
Lilpop — 43,75
Modrzejów — 50—50,25
Ortwein — 12,25
Ostrowieckie S. B. — 117,50—118,50
Rudzki — 57—57,25
Starachowice — 63,25—64,50
Spirytus — 39,50
Dolarówka — 82—81,25—82
4,5% Listy zast. ziemskie — 55—55,50—55,25
8% Listy ziemskie — 71
5% Listy zast. m. Warszawy — 59,60—60,50—60,75
8% Listy zast. m. Warszawy—79,50—78,75—78,50
4,5% Listy zast. m. Łodzi — 54,50

Tendencja mocniejsza.

Muzykalna łopata

Odwiecznem i malowniczem miasteczkiem Kalmar, w Szwecji, spoczywającem w obrębie średniowiecznych murów, wstrząsnęło niedawno nadzwyczajne zdarzenie: Wisząca na ścianie stacji straży ogniowej, szufelka postanowiła ożywić monotonność ospałej prowincji Ku wielkiemu zdziwieniu strażaków, z miejsca swego na ścianie, szufelka rozpoczęła mowy, śpiewy, muzykę i w zupełności zastępowała numery urozmaiconego variete. Sława łopatki ściągała tłumy a korespondent stołecznego pisma, przybył właśnie w chwili, gdy gadatliwa szufelka zabierała się do wpajania w uszy słuchaczy najlepszą wymową i poprawną składnią angielską. Po bliższem zbadaniu okazało się, że łopatka powtarzała produkcje bliskiej stacji radjowej i wisząc na ścianie w ten sposób, że dotykała linji elektrycznej Kalmar i działała jako aparat radjowy. Znawcy nie zdołali jeszcze bliżej zbadać przyczyn i podstaw tego fenomenu, ale strażacy z Kalmar dumni są z niesłychanej popularności i rozgłosu, jakiemi, dzięki szufelce, cieszy się ich stacja.

Kto przyniósł szczęście

Banknot czy uczciwość?

Przed kilku miesiącami, wydane zostały we Francji nowe 50 frankowe banknoty.

Wśród ludzi utrzymuje się zabobon, że świeżo drukowane banknoty przynoszą szczęście, dlatego na wiadomość o pojawieniu się nowych 50 frankówek, chociaż nie odznaczały się one zbyt pięknem wykonaniem, banki były oblężone, gdyż każdy chciał je posiąść. Przytem niejeden cieszył się nadzieją, że jeśli zdobędzie pierwsze numery banknotów, może powiedzie mu się sprzedać je za wyższą cenę zbieraczom osobliwości.

Z pewnością jednak nie myślała o tem uboga kobiecina, która płacąc znajomemu kupcowi za pobrane artykuły żywnościowe stufrankówkę, otrzymała od niego wśród zwróconej reszty nową 50-frankówkę „na szczęście". Natomiast schowała ją głęboko w szufladzie, nie zamierzając prędko się z nią rozstawać.

Ale w jaki miesiąc nowe nadarzyły się wydatki, a pieniędzy innych nie było. Z westchnieniem sięgnęła biedna kobiecina do skrytki po swój „skarb". Dłuższą chwilę obracała w palcach banknot z żalem myśląc, że tak prędko rozstać się z nim musi. Aż o dziwo! spostrzega, że w rękach ma nie jedną, ale dwie nowiusieńkie 50-frankówki.

— Czary, czy co? Więc to jednak prawda że nowe banknoty przynoszą szczęście? — myśli sobie kobiecina, nie wierząc jeszcze oczom własnym.

Ale po chwili przychodzi refleksja.

Nic innego, tylko świeże banknoty zlepiły się, kupiec nie zauważył i wydał je za jeden.

Kobiecina zabiera swe nieprawowite „bogactwo" i zanosi kupcowi, tłumacząc się z zawstydzeniem, że tak długo nie odnosiła, gdyż dopiero przed chwilą spostrzegła niezwykłe pomnożenie banknotów. Kupiec serdecznie jej podziękował objaśniając, że istotnie przed miesiącem przy obliczaniu kasy zauważył brak 50 fr., ale nie wiedział co się z niemi stało.

Gdy kobieta odeszła, kupiec opowiedział żonie o tem zdarzeniu, a ta zachwycona uczciwością kobiety, której ubóstwo i pracowitość znała, postanowiła ofiarować jej od siebie 100 franków. Kupiec nie chcąc pozostać w tyle, dał drugie sto, a personel składu dołożył według możności, tak że kobieta otrzymała około 300 franków.

I czy dziwić się, że teraz wierzy, iż istotnie nowy banknot przyniósł jej szczęście, choć to tylko jej uczciwość była przyczyną takiego obrotu sprawy.

Z dziedziny przyrody

Pająk jako budowniczy

Inżynierowie uczą się od niepozornego stworzenia budować mosty wiszące

Ostatnimi czasy badacze przyrody, jak donoszą zagraniczne pisma, poświęcili dużo energji na badanie pająków i doszli do nader ciekawych rezultatów.

Dr. Rudger, dyrektor amer. muzeum doszedł do przekonania, że pająk przy pomocy zdradliwych nici zdoła omotać stworzenie daleko większe i silniejsze od siebie. Zauważono tam wiszące w pajęczynie żaby, węże, myszy. Dr. Rudger opisuje ciekawy wypadek takiego omotania przez pająka śpiącej myszy.

Pająk najpierw omotał ogon ofiary, potem gęstą nicią jej tułów i założył rodzaj pętlicy w takiej odległości od pyszczka, że mysz obudziwszy się musiała głowę w ową pętlicę włożyć. Następnie przeprowadził najgłówniejszą nić do rogu stolika i tam czekał cierpliwie przebudzenia się ofiary. Nić pajęczyny sfotografowano pod mikroskopem w 2000 powiększeniu i przekonano się, że ma grubość włosia końskiego.

Obecnie szereg osób pracuje nad kołowrotkami przeznaczonemi do zwijania przędzy pajęczej, a próba miała udowodnić, że ciągu minuty można nawinąć 85 m. pajęczyny. W tym celu bierze się złowionego pająka i umieszcza w specjalnych szczypcach, pocem przystawia w pewnej odległości kołowrotek poruszany ręcznie i pajęczyna, snując się z odwrotka nawija się najpierw na małe, a później na większe kółka. W niedalekiej przyszłości spodziewają się badacze pająków uzyskać drogą specjalnej przeróbki, wyśmienity materjał z pajęczyny, który ma da się na delikatne tkaniny i do budowy instrumentów fiskalnych i innych o specjalnej konstrukcji.

Wreszcie cały szereg inżynierów zamierza obecnie przy budowie nowoczesnych mostów wiszących, posługiwać się modelami z pajęczych konstrukcji.

Wieś bez kobiet

Kolonja amazonek w Bułgarii

W pobliżu miasta bułgarskiego Szumli, leży niewielka wioska Madara, sławna tem, że w niezbyt dalekiej jeszcze przeszłości, stanowiła kolonję, zamieszkałą wyłącznie przez kobiety. Dzieło pewnego podróżnika francuskiego, wydane na początku ubiegłego stulecia, podaje następujące szczegóły o tem ciekawem osiedlu:

„Osada Madara liczy przeszło 2000 mieszkańców, są to jednak wyłącznie tylko same kobiety. Stanowią one rodzaj gminy, uznanej przez rząd, są zwolnione od opłaty podatków i posiadają różne przywileje. Są to przeważnie turczynki i mahometanki, nie osłaniają jednakże twarzy zasłonami, jak to nakazuje religja kobietom muzułmańskim. — Osobliwa ta kolonja założona została przez kółko kobiet tureckich, które schroniły się w góry przed prześladowaniem mężów — za ich przykładem poszły inne, szukające schronienia przed zbyt ciężkiemi warunkami domowemi i rodzinnemi — i oto w ten sposób powstała osada ściśle kobieca, w której znaleźć można przedstawicielki wszystkich warstw społeczeństwa tureckiego, od córek bogaczy i dygnitarzy, aż do żon ubogich rzemieślników i rolników".

Kobiety te przestrzegały zazdrośnie swej niezależności i rządziły się wewnątrz swej osady ustanowionemi przez siebie prawami. Mężczyznom wstęp do wioski był surowo wzbroniony. Niejeden śmiałek, który próbował się zakraść do tej niewieściej kolonji, został przez czujne strażniczki osady dostrzeżony i poturbowany tak dotkliwie, że stracił na całe życie ochotę do wkradania się na terytorjum wojowniczych amazonek.

Amazonkami też były rzeczywiście owe osadniczki. Miały one bowiem (jeśli wierzyć owemu podróżnikowi) obowiązek wyruszania w wypadkach wojny konno i zbrojno przeciwko wrogowi. Z pomiędzy tej kolonji wybierali także sobie sułtanowie i dygnitarze tureccy tancerki dworskie, cieszące się wielkiem powodzeniem i zupełną niezależnością. Kiedy ta osobliwa gmina niewieścia przestała istnieć — niewiadomo dokładnie. — Wiemy tylko, że istniała jeszcze przed stu laty.

Kobieta o nogach kobiecych

90 proc. kobiet ma brzydkie nogi

Właścicielka kilku składów i salonów piękności w Ameryce, w jednem z nowojorskich pism ogłosiła artykuł na temat nóg kobiecych.

W artykule tym twierdzi ona, iż nogi kobiece od szeregu lat wystawione na widok publiczny, nie zawsze mogą zainteresować oczy płci brzydkiej. Ze ścisłej obserwacji wynika, że 90 proc. kobiet ma nogi brzydkie, a zaledwie 10 proc. ładne.

Wśród 90 proc. nóg brzydkich znajduje się 18 proc. nóg o kolanach do środka, 9 proc. o kolanach nazewnątrz, 14 proc. nóg grubych, 29 proc. nóg patyczkowatych, 20 proc. klockowatych, zupełnie równych.

Zdaniem autorki o ileby kobiety widziały swe nogi oczami innych kobiet, napewno starałyby się je ukryć w fałdach dłuższych sukien.

W końcowych ustępach artykułu, znajdujemy ciekawe wnioski o charakterze ludzkim oparte na... kształcie nóg. Zdaniem autorki no gi długie o krótkich stopach, znamionują ma rzycielą i teoretyka o wysokim intellekcie, nogi krótkie, z wielkiemi stopami — uczuciowca.

Dziwny zabobon

Z Rzymu donoszą, że tamtejsi duchowni zawiadomili Ojca św. o szczególnej manji religijnej, objawiającej się od pewnego czasu w kościołach rzymskich.

Przed obrazem i figurami św. Antoniego klęka stale po dziewięć osób, odprawiających modły. Skoro jedna z tych osób podniesie się, natychmiast inna zajmuje jej miejsce, tak że liczba dziewięć jest zawsze kompletna. Te osoby, które ukończyły modły w jednym kościele, idą do drugiego, gdzie także dziewięciu wiernych klęka przed św. Antonim. Fanatycy ci nie sypiają i mało jedzą.

Ojciec św. zabronił tych manifestacji religijnych i rozkazał proboszczom wydalać osobliwych manjaków z kościoła, zamykając w ostateczym razie kościoły.

A. Gerstaecker

Tahiti 1)

Opracował Roman Zrębowicz

Romans z mórz południowych

I.

STATEK DELAWARE.

Ociężały i zadymiony statek, gnany lekkim, wschodnim pasatem, zbliżał się powoli do małej wysepki Atiu, należącej do archipelagu Cooka. Był to okręt służący do połowu wielorybów. Płynął właściwie w kierunku Tahiti; wstrzymany jednak przez prądy i wschodnie wiatry, zboczył cokolwiek od głównego szlaku podróży, by na wysepce Atiu, załadować świeży transport drzewa.

Statek Delaware (takie bowiem nosił miano) zbliżał się do lądu o zachodzie słońca. Kapitan zamierzał jeszcze przed nadejściem nocy zarzucić kotwicę. Zbadane jednak miejsca aż do spienionych skał podwodnych były tak głębokie, że nie można się było narażać na niebezpieczeństwo zachodnich wiatrów, które zrywały się nader często przy tego rodzaju niegościnnych wybrzeżach. Dlatego też kapitan kazał zwinąć żagle i krążyć po zatoce tam i z powrotem.

Kapitana Levisa uważała załoga za kata. Obie jednak strony starały się utrzymać wysoki ton kurtuazyjny — to znaczy, że kapitan Levis od chwili zbliżenia się do wysp Sandwich (zwłaszcza gdy zachęcał kogoś do pracy) używał słów „Mister" i „Ifyou plaise" (jeśli się panu podoba) z mocnym akcentowaniem ostatniego słowa, rzucając równocześnie spojrzenie, które przemawiało dobitnie:

— Kanaljo, jeśli żywo nie skoczysz do roboty, każę cię powiesić za nagi.

Załoga też, zamiast go nazywać „starym" (The old man), ochrzciła go „The old devil" (stary djabeł), o czem zresztą Levis dokładnie był poinformowany.

Załogę tego rodzaju okrętów stanowią zazwyczaj żywioły dzikie i podejrzane. Rzadko kiedy można tam spotkać porządnego marynarza. Po większej części jest to zbieranina nadbrzeżnej ludności, gotowej z wrodzonego lenistwa porzucić pracę na lądzie i utonąć w wirze romantycznych przygód i wątpliwego zarobku. To też na tego typu szkunerach, z wyjątkiem oficerów, załoga zmienia się ustawicznie.

Nie mniej i młody człowiek, który stał na pokładzie Delaware, znalazł się śród tej dzikiej zbieraniny zapewne tylko dzięki swej żyłce awanturniczej. Był to młody fancuz, pochodzący z bardzo dobrej rodziny, który w Bostonie raczej dla fantazji i zamiłowania do włóczęgi, aniżeli z jakiejkolwiek innej przyczyny, dostał się na pokład szkunera. Obecnie ponure ciskał spojrzenie na wyłaniający się ląd, który tonął w cieniach palm i w mgłach wieczornych zapadającego zmroku.

— René, czemu jesteś zamyślony? zabrzmiał nagle przyjazny głos.

— Drogi Adolfie, — odparł niemal radośnie René, — bardzo się cieszę, że mam cię teraz przy sobie, zamierzam bowiem porzucić szkuner.

— Głupstwo — mitygował Adolf, potrząsając głową — nie znasz, René, tutejszych stosunków. Zważ tylko, że gdybyś się nawet szczęśliwie wydostał na ląd, to wystarczy małą wyznaczyć nagrodę, aby cię niewątpliwie schwytano. Dwukrotnie byłem tu świadkiem podobnych wypadków. Wprawdzie tubylcy są dobroduszni, ale jak dzieci stają się narzędziem tak dobrych jak i złych zamierzeń.

— Żywcem mnie nie pochwycą — mruknął René ponuro.

— René, jesteś jeszcze zbyt młody — ciągnął stary marynarz — życie przed tobą otwarte, więc nie wolno ci tak bezmyślnie ryzykować. W ciągu dwu lat najwyżej będziesz wolny jak ptak, a chwile obecne, tak bolesne i przykre, będziesz wspominał sobie, jako szczęśliwe przeżyte godziny.

— Adolfie, nie wytrzymam, na miły Bóg, nie wytrzymam! — odparł René zrozpaczony — całe lata żyć wśród tej dzikiej załogi, podkładać się fizycznie i moralnie, to przecież ponad moje siły. Ty wiesz sam, że miałem już dwukrotnie scysję z kapitanem Levisem, który przecież jest wcieleniem djabła dla całej załogi, i przed którym przy najbliższym zatargu nikt mnie nie zdoła ocalić.

A niech licho porwie tego kata! — zauważył Adolf po krótkim namyśle — kto wie, czy na twoim miejscu nie postąpiłbym tak samo? Ale jak chcesz to przeprowadzić? Nikt z nas nie wie, czy stary djabeł wyśle łódź po wodę i żywność.

— Jednak — odparł żywo René — słyszałem wczoraj przypadkowo, że łódź nasza z pierwszym harpunnikiem skoro świt ma wyruszyć po drzewo chlebowe i kokosowe orzechy.

— Ale co zamierzasz zrobić — wtrącił troskliwie Adolf — gdy ten stary pies morski zmobilizuje całą przeciwko tobie hałastrę tubylców?

— Mam przy sobie pieniądze — zawołał żywo René — a zresztą nie pożałuję krwi tego starego łobuza w razie zamknięcia mi drogi.

— Ship about! — przerwały im rozmowę głośne nawoływania. — Cała załoga stanęła na swoich posterunkach, i statek skręcił na prawo, oddalając się znowu od lądu. Przy brzasku dnia jęły się zarysowywać wybrzeża zatoki, utworzone ze skał koralowych. Na komendę pierwszego harpunnika załoga zebrała się w łodzi. Skończono ładować artykuły wymienne dla tubylców. Niebawem łódź ruszyła.

— Cóż to za pakiety—zapytał harpunnik — gdy łódź już zaczęła kołysać się na falach.

— Para koszul i jakieś drobiazgi, Mr. Rowsy — odparł jeden z załogi — to zamienić na owoce. Gdy łódź się zbliżyła do koralowych wybrzeży, marynarze ujrzeli między krzakami sporą ilość mężczyzn i kobiet z koszami, pełnymi muszli i owoców. Załoga czekała tylko na hasło ze strony tubylców, aby zawinąć do brzegu.

Harpunnik, który po tych morzach krążył od wczesnej młodości, władał dość dobrze narzeczem wyspy — to też kilka przyjaznych słów wywarło wprost czarodziejskie wrażenie wśród zebranych tubylców. Żywo poszła wymiana towaru; za noże, tytoń i szklane perły tubylcy masami znosili najwspanialsze owoce, szczególniej zaś pomarańcze i drzewo chlebowe. Podczas gdy harpunnik, siedzący pod rozłożystą palmą, kontrolował pilnie wymianę towaru, René, pochwyciwszy przygotowany pakiet, zapadł nie postrzeżony w gęstwinę.

(d. c. n.)

Kino Spółdzielni

Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych

w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40.

224

Od wtorku, dn. 8-go do poniedziałku, dn. 14-go maja 1928 r. włącznie

Wielki wspaniały program!

SZALONA LOLA,

Szampańska farsa produkcji Eichenberga,

W rolach głównych: **LILJANA HARVEY i HARRY HOLM.**

ANONS! Nast. progr.: **„Eskapada młodej mężatki"** W roli gł. Ksenia Desni i Livio Paranelli

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, ostatni seans o 9.30. W soboty, niedziele i święta o godz. 2.30 po południu. (Na 1-szy seans w dni powszednie oprócz sobót od 4-ej do 5-ej, w soboty, niedziele i święta od 2.30 do 3,30 ceny miejsc po 75 i 50 gr.)

KINO

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Początek seansów o godz. 3 ej pp.

202

Od wtorku, dn. 8-go do poniedziałku, dn. 14-go maja 1928 r. włącznie

Wielki film romantyczny z dziejów człowieka, opętanego szałem miłości p. t.

Gdy mężczyzna kocha,

Reżyserja i realizacja ALLAN GROSLAND, twórca „Wieży Miłości"

Przepych i wir życia paryskiego. Olśniewające wnętrza, stroje i wystawa.

ROLE GŁÓWNE:

John BARRYMORE

Największy tragik świata w najlepszej swej kreacji oraz

Dolores COSTELLO

uosobienie wiecznej kobiecości i nieodpartego czaru.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 7-go do poniedziałku dnia 14-go maja 1928 r. włącznie

II-ga i ostatnia serja

Arcyfilm wszechświatowej sławy!

„CASANOVA"

W głównej roli niezrównany król miłości ulubieniec tłumów!

IWAN MOZŻUCHIN

Ponadto piękna **DIANA KARENNE**

i RUDOLF KLEIN-ROGGE.

NAD PROGRAM:

KOMEDJA w 2-ch aktach

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

NASTĘPNY PROGAM: **Morska bestja.**

„Wolny Cech Kuchmistrzy Katowice"

poleca swoich członków

na posady stałe i sezonowe

Zapotrzebowania kierować do kancelarji Cechu Kuchmistrzy Katowice, Marjacka 3, I p.

Zakłady Dekarsko-Blacharskie i Asfaltowe

Jan Maciński

Łódź, ul. Senatorska 18, tel. 12-13.

(Dom własny). Egz. od r. 1912.

Własna wytwórnia asfaltu i przetworów ze smoły gazowej.

Wykonanie zleceń szybkie, staranne i punktualne Poważne referencje. Długoletnia praktyka.

Dział I dekarski. Krycie dachów tekturą smołowcową, blachą, eternitem i t. p.; smołowanie i reperacja starych dachów papowych; konserwacja dachów za rocznem wynagrodzeniem.

Dział I. blacharski. Wszelkie roboty budowlane; przyrządy do przędzalni, farbiarni, etc., jak np.: walce (Blechtrommeln) do selfaktorów, drosli, szpularek; gary i sita do krempli i szlagmaszyn; konewki do mydła, bańki do olejów, etc.

Dział III asfaltowy. Asfaltowanie sal fabrycznych, pralni, magazynów, piwnic i t. p.; izolacja fundamentów, asfalt pod posadzki dębowe etc.

Dział IV składy i sprzedaż. Stale na składzie w wyborowych gatunkach: papa dachowa, smoła, klebemasa, carbolineum etc.

Do akt № 203 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 18 maja 1928 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 35, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zalmana Frida, składających się z kontuaru, 3-ch szaf sklepowych, koszul męskich, krawatów i innych, ocenionych na sumę 400 zł.

Łódź, dn. 7 maja 1928 r.

KOMORNIK
351 S. Górski.

Baczność!

Urzędnicy Kasy Chorych!

Prosimy o odwiedzenie nas, celem zakupienia różnych towarów, jak: Obuwie, bieliznę męską i damską, kołdry watowe, firanki i t. p. na najdogodniejszych warunkach

„SPELTDOM" Sp. z ogr. odp.

348 Piotrkowska 129, róg Zamenhofa.

Buchalterka

na stałą posadę potrzebna

Oferty do adm. „Hasła Łódzkiego" pod „Rutynowana". 319

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Od wtorku, dn. 8-go do poniedziałku, dn. 14-go maja 1928 r. włącznie

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. program № 16

ŚWIAT w PŁOMIENIACH

Następny program: **„CAR i POETA".**

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

Pod osłoną nocy

Dramat w 7 częściach z życia kowboyów.

Następny program:

„KRYSIA LEŚNICZANKA"

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22
201 audycje radjofoniczne.

Akuszerka

G. Salimonowa

ul. Szkolna 12

Przyjmuje zamówienia.

Tokarnia ręczna

nowa do robót drzewnych

na dogodnych warunkach

do sprzedania.

Wiadomość 345

Kilińskiego 118, u dozorcy.

Do akt № 49ó 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 24 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Górny Rynek № 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Marcina Środy, składających się z maszyny szewskiej i 28 par męskiego obuwia, ocenionych na sumę 580 zł.

Łódź, dn. 1 maja 1928 r. 351

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 731 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 maja 1928 roku, od godz, 10 rano w Łodzi, przy ul. Południowej 80 i Piotrkowskiej 191, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wiktora Rywlina, składających się z 3-ch kufrów, szafy, piecyka, masz. do nawijania nici i pianina, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dn. 5 maja 1928 r. 351

KOMORNIK
S. Górski.

Nauka

Wieloletnia

praktyka szkolna Lekcje, przygotowanie do egzeminów, dysponuje pomocami naukowemi, przyrządami szkolnemi. 50 zł. miesięcznie. Szczegółowe oferty sub. „Profesor".

Do akt № 1213 i 1216 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza. że w dniu 14 maja 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Rokicińskiej № 43, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Myśliborskiego, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 800 złotych.

Łódź, dn. 30 kwietnia 1928 r. 351

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt. № 428 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 24 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza № 74, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moszka Szyfmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 850.

Łódź, dn. 5 maja 1928 r. 351

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt № 570 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 maja 1928 roku, od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zielonej № 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Gutmana i Hersza Widawskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1500.

Łódź, dn. 2 maja 1928 r. 351

KOMORNIK
J. Rzymowski.

Potrzebny

PIANISTA

na stałe

Zgłaszać się do bufetu „Resursy Rzem." Kilińskiego 123.

Dr. med.

STUPEL

Szkolna 12.

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopiciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena.

(ekzematy nowotwory złośliwe)

Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórna i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów W niedziele i święta od 10—12.

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

Na raty ceny gotówkowe kołdry watowe i firanki. „Speltdom", Piotrkowska 129.

Z powodu likwidacji interesu sprzedaję wszystkie warsztaty i narzędzia stolarskie. Wiadomość ul. Podleśnia № 26 u gospodarza.

Bieliznę damską, męską i pościelową na raty po cenach gotówkow. poleca „Speltdom", Piotrkowska 129. 349

Pianina, fortepiany najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25. 344

Sklep z mieszkaniem do sprzedania od zaraz. Wiadomość, ul. Kielma № 31. 332

Urządzenie dużego sklepu nowe, efektowne do sprzedania. Cena niska byle zaraz. Wiadomość księgarnia Librach, ul. Nawrot 8, tel. 64-44. 347

Wolne posady

Mistrz stolarski dyplomowany z długoletnią praktyką w stolarstwie meblowem, obeznany dokładnie z samodzielną kalkulacją, rysunkami, oraz maszynami, poszukuje posady kierownika wzgl. werkmistrza. Oferty do administracji pod „mrister stolarski". 350

Potrzebny pomocnik fryzjerski od zaraz, Nawrot 21. 346

Zdolny czeladnik ślusarski, poszukuje pracy od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod G. S.

Nauka

Różne

Garaż samochodowy do wynajęcia, Sienkiewicza 25, m. 4 344

Zgubione dokumenty

Zgubiono legitymację szkolną szkoły powszechnej № 40 w Łodzi, wystawioną na imię Sabiny Sochańska.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	3.—
Zagranica	5.70
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„	1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.